

Edukacja historyczna w Fordońskiej Doliny Śmierci

Dolina Śmierci w Fordonie to miejsce symboliczne, miejsce upamiętniające masowe mordy popełnione przez Niemców jesienią 1939 r., których ofiarami padli mieszkańcy Bydgoszczy, Fordonu i okolicznych miejscowości. Jest to jednocześnie określenie współczesnego kompleksu martyrologicznego upamiętniającego ówczesne wydarzenia, które powinno być szeroko wykorzystywane w procesie edukacji historycznej. Jest także ważnym punktem budowania świadomości historycznej mieszkańców miasta, tworzenia poczucia wspólnoty, więzi lokalnych oraz kształtowania postaw patriotyzmu lokalnego.

Zagadnienia zbrodni niemieckich w okresie II wojny światowej powinny mieć miejsce na każdym etapie edukacyjnym. Odpowiednio dozowane treści – zgodne z poziomem rozwoju dzieci i młodzieży – wpisują się w zakres najnowszych koncepcji dydaktyki historii, których podstawą są idee edukacji historycznej w miejscach pamięci. Podstawowym celem tak prowadzonej edukacji jest swoista humanistyczna przestroga przejawiająca się w stwierdzeniach niemieckiego filozofa Theodora W. Adorna kierujących działania współczesnego wychowania i nauczania na niedopuszczenie do powtórzenia wydarzeń sprzed ponad 75 lat¹. Czy w ogóle istnieje takie zagrożenie? Przykład niedawnego sondażu przeprowadzonego przez dziennikarza TVN Filipa Chajzera wśród przechodniów warszawskich ulic, którzy nie potrafili właściwie rozpoznać symbolu SS² oraz odradzające się ruchy neofaszystowskie, neonazistowskie i nacjonalistyczne, wskazują na konieczność ciągłego precyzowania wartości edukacyjnych w ich znaczeniu etycznym i moralnym. Wskazują także na ciągły deficyt wiedzy związanej ze niemieckimi zbrodniami popełnionymi w czasie II wojny światowej.

Uczniowie XV Liceum Ogólnokształcącego i istniejącego przy nim Gimnazjum nr 53, z racji bliskości omawianego miejsca pamięci, uczestniczą w zajęciach szkolnych i pozaszkolnych uzupełniających wiedzę o martyrologię mieszkańców Bydgoszczy i Fordonu. Zagadnienia poruszane są przy okazji realizacji tematów poświęconych sytuacji Polaków pod okupacją (jako uzupełnienie tematu), w ramach kół historycznych, realizacji programu zajęć unijnych poświęconych kształtowaniu postaw patriotyzmu lokalnego, obowiązkowych projektów gimnazjalnych oraz uroczystości rocznicowych. W ramach tego tekstu zaprezentowany zostanie

1 Tomasz Kranz, *Edukacja historyczna w miejscach pamięci. Zarys problematyki*, Lublin 2009, s. 16-17.

2 Zob. relację filmową: <http://dziendobry.tvn.pl/wideo,2064,n/chajzer-sprawdzil-czy-polacy-wiedza-co-oznacza-symbol-ss,166576.html> [dostęp: 29 kwietnia 2015]. Por. wyniki badań poświęconych zjawisku II wojny światowej w pamięci zbiorowej Polaków w: T. Kranz, dz. cyt., s. 24-36.

schemat zagadnień poruszanych podczas tych zajęć. Obejmuje on podstawową wiedzę merytoryczną która jest tylko przewodnikiem dla dalszych badań ale stanowi podstawę dla nauczycieli przygotowujących samodzielnie zajęcia edukacyjne w Dolinie Śmierci.

Przed wizytą w miejscu pamięci (lub przed wejściem na teren miejsca pamięci) należy przeprowadzić zajęcia wprowadzające w tematykę zbrodni niemieckich popełnianych na ludności polskiej i żydowskiej, w szczególności na terenach Pomorza. Podstawą jest zagadnienie Intelligenzaktion (akcja „Inteligencja”) rozumiane jako zaplanowany i metodycznie zrealizowany przez hitlerowskie Niemcy akt ludobójstwa skierowany przeciwko polskiej elicie, głównie inteligencji, na terenach włączonych do III Rzeszy. Należy podkreślić, że odpowiedzialność za przeprowadzone egzekucje spoczywają nie tylko na specjalnych oddziałach SS i policji bezpieczeństwa (na Pomorzu: Einsatzgruppe IV, Einsatzkommando 16) ale także na miejscowych Niemcach, byłych obywateli państwa Polskiego, skupionych w paramilitarnej organizacji Volksdeutscher Selbstschutz (na Pomorzu: Selbstschutz Westpreussen)³.

1. Pomorze Gdańskie razem z innymi częściami zachodniej i północnej Polski zostało dekretem Hitlera z 8 października 1939 r., który wszedł w życie 1 listopada 1939 r., wcielone do III Rzeszy. Z jego ziem oraz z Wolnego Miasta Gdańska Niemcy utworzyli nową jednostkę administracyjną – okręg Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig–Westpreussen) – z podziałem na trzy rejencje: gdańską, bydgoską i kwidzyńską. Na południu okręg sięgał aż do Wisły i obejmował: Dobrzyń nad Wisłą, Lipno, Nieszawę, Rypin, Golub-Dobrzyń, Brodnicę, Nowe Miasto Lubawskie, Grudziądz i Iławę (rejencja kwidzyńska). Na zachodzie w skład okręgu weszły: Toruń, Bydgoszcz, Wyrzysk, Chełmno, Świecie, Sępólno Krajeńskie i Tuchola (rejencja



Mapa okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i głównych miejsc straceń Polaków.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Intelligenzaktion_na_Pomorzu#/media/File:Intelligenzaktion_prusy_zachodnie.png

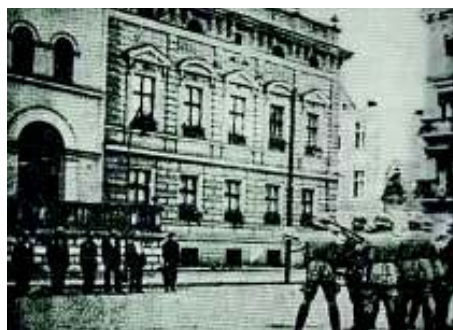
³ Szerzej zob.: Danuta Drywa, *Sauberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof (1939-1942)*, Sztutowo 2015; Aleksander B. Rossino, *Hitler uderza na Polskę. Blitzkrieg, ideologia i okrucieństwo*, Warszawa 2009; Maria Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.

bydgoska). Na północy natomiast znalazły się w okręgu: Gdańsk, Chojnice, Kościerzyna, Starogard Gdański, Kartuzy, Tczew i Wejherowo (rejencja gdańska).

2. Od września do grudnia 1939 r. Niemcy przeprowadzali na terenie Bydgoszczy i okolic masowe aresztowania i egzekucje. Pretekstem do ich realizacji były szeroko opisywane wydarzenia tzw. „Krwawej niedzieli” 3-4 września 1939 r. Niemieckie akcje odwetowe rozpoczęły się już 5 września i objęły głównie ludność cywilną. Działania te zostały włączone w system *Intelligenzaktion* i objęły publiczne egzekucje oraz aresztowania polskiej elity osadzonej następnie w obozie internowania w byłych koszarach 15 pułku artylerii lekkiej przy ul. Gdańskiej. Symbolicznym dla mieszkańców wydarzeniem stały się egzekucje przeprowadzone na Starym Rynku 9 i 10 września, w których zginęło 40 osób. Szacuje się, że zginęło wówczas około 400 mieszkańców Bydgoszczy. Dalsze działania były związane z funkcjonowaniem wspomnianego obozu internowania (szacunkowa liczba więźniów to ok 3500) oraz działalnością niemieckiego sądu specjalnego (*Sondergericht Bromberg*), których celem była eksterminacja polskiej warstwy przywódczej i bydgoskich Żydów. Należy wymienić miejsca straceń: Las Gdański, Tryszczyn, Nekla i Dolina Śmierci. Do dzisiaj nie zdołano ustalić pełnej liczby straconych. Dane są szacunkowe i oscylują od kilku do kilkudziesięciu tysięcy. Autorzy *Historii Bydgoszczy* ocenili, że w latach 1939–1945 zginęło ok. 10000 mieszkańców Bydgoszczy, reprezentujących wszystkie zamieszkujące miasto narodowości (7% przedwojennej populacji)⁴.



Łapanka na ul. Parkowej (8 września)



Publiczna egzekucja zakładników na Starym Rynku (9 września)



Polacy i Żydzi na terenie bydgoskiego obozu dla internowanych w koszarach 15 PAL



Posiedzenie *Sondergericht Bromberg*

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Niemieckie_represje_wobec_ludno%C5%9Bci_Bydgoszczy_%281939%29

4 *Historia Bydgoszczy, T. II, cz. 2, (red.) Marian Biskup, Bydgoszcz 2004, s. 188.*

3. Zbrodniarze.

1. Ludolf von Alvensleben – dowódca pomorskiego Selbstschutz'u.
2. Erich Spaarmann – dowódca bydgoskiego Selbstschutz'u do grudnia 1939.
3. Josef Meier – dowódca powiatowy Selbstschutz'u.
4. Werner Kampe – nadburmistrz Bydgoszczy od września 1939 do lutego 1941.
5. Walter Gassmann – dowódca fordońskiego Selbstschutz'u.



SS-Oberführer Ludolf von Alvensleben przed swoją kwaterą główną w Bydgoszczy.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Intelligenzaktion_na_Pomorzu#/media/File:Ludolf_von_Alvensleben_in_Bydgoszcz.jpg



Werner Kampe
<http://www.pomorska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080918/ALBUMY01/539910568§ioncat=artpicture&template=artpicture>



Erich Spaarmann – drugi od lewej.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Intelligenzaktion_na_Pomorzu#/media/File:Ludolf_von_Alvensleben_in_Bydgoszcz.jpg

4. Zbrodnie niemieckie w Dolinie Śmierci. Tragiczne wydarzenia rozegrały się w październiku i listopadzie 1939 roku⁵. Z powodu przepełnienia ciałami masowych grobów przygotowanych w Trzuszczynie, Niemcy zaczęli się rozglądać za nowym miejscem na przeprowadzanie zbiorowych egzekucji. Ich wybór padł na dolinę znajdującą się w odległości około 12 kilometrów na północny wschód od Bydgoszczy, położoną w pobliżu Fordonu będącego wówczas samodzielnym miastem. Miejsce to wybrano przede wszystkim ze względu na jego oddalenie od siedzib ludzkich oraz ukształtowanie terenu, które zagłuszało odgłosy strzałów i utrudniało obserwowanie egzekucji. Na początku października 1939, jeszcze przed przybyciem pierwszych transportów skazańców, na terenie doliny pojawił się oddział niemieckiego *Arbeitsdienst*, który wykopał tam kilka długich rowów o szerokości 3 metrów i głębokości 2,5 metra. Roboty trwały kilka dni. Tymczasem Fordon już wcześniej doświadczył nazistowskiego terroru, realizowanego w głównej mierze rękami członków miejscowej placówki *Selbstschutzu*, kierowanej przez Waltera Gassmanna. 2 października 1939 w publicznej egzekucji pod murem fordońskiego kościoła zginął m.in. burmistrz Wacław Wawrzyniak. Następnie wymordowano fordońskich Żydów, których *Selbstschutz*mani rozstrzelali w dwóch egzekucjach, przeprowadzonych w „Dolinie Śmierci” w dniach: 12 października i 19 października. Przymuszczenie zginęło wówczas 26 osób. Po tych wydarzeniach na murze fordońskiej synagogi pojawił się napis *Diese Stadt ist Judenfrei* (niem. „To miasto jest wolne od Żydów”). Ofiary przywożono na miejsce straceń samochodami ciężarowymi – najczęściej z miejsc internowania, takich jak bydgoski *Internierungslager*. Po opuszczeniu samochodu więźniowie musieli przejść z rękami założonymi na karku przez szpaler obstawy i plutonu egzekucyjnego. W hangarze należącym do byłego Aeroklubu Bydgoskiego skazańców pozbawiano wierzchniej odzieży, kosztowności oraz innych przedmiotów osobistych. Prowadzono ich następnie nad wykopane uprzednio groby i tam mordowano strzałami w tył głowy – z broni krótkiej lub karabinów. Stosunkowo rzadko dochodziło do egzekucji z użyciem broni maszynowej. Rannych dobijano strzałami z pistoletów, kolbami karabinów, a czasem po prostu zasypywano żywcem. W skład plutonów egzekucyjnych wchodził przede wszystkim członkowie *Selbstschutzu* z Bydgoszczy (kierowani przez *SS-Sturmbannführerów*: Spaarmanna i Meiera) i Fordonu (tymi ostatnimi dowodził Walter Gassmann) oraz *SS*-mani z bydgoskiej ekspozytury *Einsatzkommando 16*. Ogólny nadzór nad przebiegiem akcji eksterminacyjnej sprawował rezydujący w Bydgoszczy dowódca pomorskiego *Selbstschutz'u*, *SS-Oberführer* Ludolf von Alvensleben.

⁵ Od 10 października do 11 listopada. Anna Perlińska podaje, że egzekucje trwały do 26 listopada. Zob. *Dzieje Fordonu i okolic*, (red.) Zdzisław Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 92. Por. Tadeusz Jaszowski, Edmund Pyszczyński, *Fordońska Dolina Śmierci*, Bydgoszcz 1975.



Brama do Doliny Śmierci. Wejście na kompleks martyrologiczny. Zdj. w archiwum autora.

5. Wszystkie dotychczasowe informacje można przekazać uczniom na widocznym na zdjęciu placu przed wejściem na teren kompleksu martyrologicznego, który powstał w latach siedemdziesiątych XX wieku. Na jego terenie znajdują się symboliczne groby oraz rzeźby i pomnik autorstwa Józefa Makowskiego upamiętniające męczeństwo Polaków (odsłonięcie 31 sierpnia 1975 roku). Na terenie kompleksu powstał również kompleks stacji drogi krzyżowej związanej z Sanktuarium Królowej Męczenników. Kalwaria Bydgoska – Golgota XX wieku powstała w latach 2004-2009.



Rzeźby Józefa Makowskiego *Idący na stracenie*. Zdj. w archiwum autora.



Ścieżka prowadząca do symbolicznych grobów. Zdj. w archiwum autora.



Widoczne wzdłuż ścieżki symboliczne groby pomordowanych. Zdj. w archiwum autora.

6. Po zakończeniu II wojny światowej zainteresowanie miejscem straceń w Dolinie Śmierci było bardzo duże. Proboszcz parafii św. Mikołaja ks. A. Sylka (w czasie wojny związany z AK) ustawił tam kamienny obelisk, upamiętniający dokonane w tym miejscu ludobójstwo. Na obelisku umocowano tablicę w kształcie liścia klonu z napisem: "*Miejsce masowych straceń*"

Polaków pomordowanych przez faszystów hitlerowskich w 1939 roku. Cześć ich pamięci!"



Zdj. w archiwum autora.

7. W tym miejscu warto odnieść się do wspomnień opisujących omawiane wydarzenia oraz zgodnie z zasadami edukacji w miejscach pamięci odnieść się do rzeczywistych ofiar. Tu także należy wspomnieć o ilości ofiar. Historycy nie są w stanie ustalić ilu Polaków i Żydów zostało zamordowanych w Dolinie Śmierci, co wynika w dużej mierze z faktu, iż nie odnaleziono żadnych udokumentowanych źródeł zbrodni fordońskiej. Podczas ekshumacji przeprowadzonej w 1947 wydobyto szczątki 306 ciał, spośród których 39 zostało rozpoznanych (zostali oni później pochowani na Cmentarzu Bohaterów na Wzgórzu Wolności). Ocenia się jednak, że w Dolinie Śmierci wciąż spoczywa w nie odkrytych miejscach od 700 do 1600 zwłok. Stanisław Bator i Rajmund Kuczma oceniali liczbę zamordowanych na 2000 osób. Zdaniem Marii Wardzyńskiej, pracownicy IPN, w bydgoskiej Dolinie Śmierci mogło zginąć z rąk Niemców nawet do 3000 osób. W literaturze pojawiają się także liczby 4000 oraz 5000 ofiar. W wyniku egzekucji przeprowadzanych w Dolinie Śmierci zginęło 48% nauczycieli bydgoskich szkół średnich, około 33% duchownych, 15% nauczycieli szkół powszechnych i prawie 14% lekarzy oraz prawników. 11 listopada 1939 zginął tam również przedwojenny prezydent Bydgoszczy, Leon Barciszewski (Ta informacja także może być nieścisła. Według relacji przytoczonych przez Edwarda Serwańskiego

Leon Barciszewski zginął w obozie na Jachcicach)⁶.

8. Relacja Haliny Lewandowskiej, dziennikarki, lat 22, zamieszkałej w Bydgoszczy.

Dnia 1 listopada 1939 roku wyjechałam do Fordonu. Przebywałam u mojego wuja, który miał tam restaurację. Widziałam, jak codziennie przyjeżdżały z Bydgoszczy samochody ciężarowe pełne ludzi na egzekucje, które odbywały się na tzw. Szybowisku [Dolina Śmierci]. Po każdej egzekucji jej wykonawcy – miejscowi członkowie Selbstschutzu – przychodzili do restauracji na libację. Upijali się do nieprzytomności i opowiadali rozmaite wstrząsające szczegóły egzekucji. W jednej z nich wymordowali np. około 400 Żydów. Jak słyszałam, zabijano ofiary zazwyczaj strzałem w kark⁷.

9. Zeznania Mieczysława Górskiego złożone przed urzędnikiem Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy 10 stycznia 1946 r.

Mieszkam w gromadzie Czarnówka, niedaleko hangarów lotniska szybowcowego majątku Miedzyń. Miałem sposobność często obserwować jak Niemcy zwozili Polaków samochodami z kierunku Fordonu i Myślęcinka w wąwozy miedzyńskie, by tam ich mordować. Egzekucje zaczęły się w połowie października, trwały do połowy listopada 1939 r. Często dwa razy dziennie i też w porze nocnej. Ludność polską przywożono samochodami ciężarowymi aż do lotniska szybowcowego. Każda osoba musiała się rozebrać do swetra lub koszuli i opróżnić kieszenie, poddawać drobiazgi, jak książeczki do nabożeństwa, zegarki, obrączki itp. Rzeczy te pozostały na miejscu. Następnie pędzono Polaków w stronę parowów, skąd za chwilę słychać było salwy karabinów maszynowych i ręcznych. Według mego obliczenia, w czasie od połowy października do dnia mego wysiedlenia, to jest do 14 listopada, stracono około 1400 osób. Chodziło o mężczyzn, kobiety, a także dzieci. Egzekucje wykonywali członkowie niemieckiego Selbstschutzu oraz formacji SS⁸.

10. Zeznanie Adama Gorzkiewicza.

Widziałem, jak dwa samochody zajęły niedaleko gospodarstwa Niemca Lawrenza, gdzie wyładowano około stu Polaków, mężczyzn i kobiet i przepędzono ich w góry majątku Miedzyń. Za chwilę usłyszałem salwy karabinów maszynowych i ręcznych. Egzekucje odbywały się częstokroć nawet w nocy. Po salwie karabinów słychać było jęki rannych i umierających⁹.

6 Stanisław Bator, Rajmund Kuczma, *Fordon „Dolina Śmierci”*, Bydgoszcz 1969, s. 44; *Historia Bydgoszczy*, dz. cyt., s. 226; T. Jaszowski, E. Pyszczyński, dz. cyt., s. 8; Dieter Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 2002, s. 243; Edward Serwański, *Dyweryjacja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 IX 1939*, Poznań 1984; M. Wardzyńska, dz. cyt. s. 158.

7 Łukasz Myszka, *Fordońska Dolina Śmierci w edukacji historycznej*, [w:] *Nekropolie i miejsca pamięci w regionie kujawsko-pomorskim*, (red.) Waldemar Rozynkowski, Małgorzata Strzelecka, Toruń 2014, s. 137.

8 Tamże.

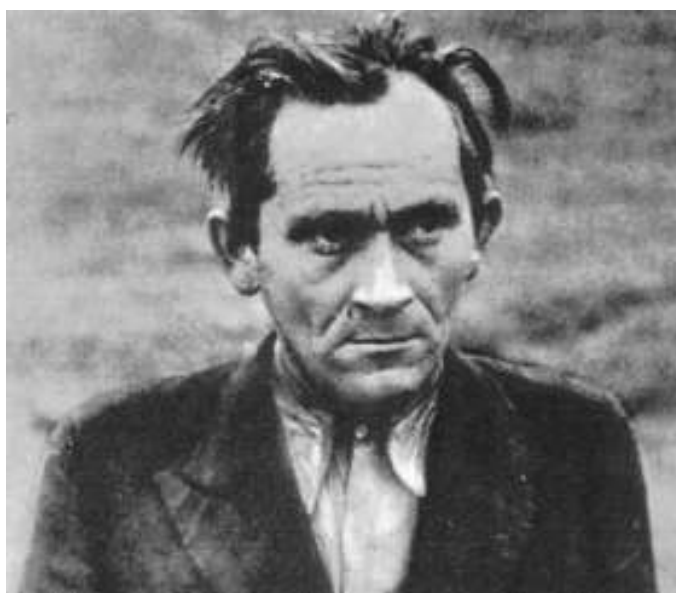
9 S. Bator, R. Kuczma, dz. cyt. s. 72.



Grupa nauczycieli sfotografowana na chwilę przed egzekucją.
Na pierwszym planie Władysław Bieliński, kierownik szkoły powszechnej w Wiągu.



Marian Jurek
Nauczyciel w publicznej szkole powszechnej im.
Królowej Jadwigi w Bydgoszczy.



Medard Męczykowski
Nauczyciel w Miejskim Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im.
Mikołaja Kopernika.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Egzekucje_w_fordo%C5%84skiej_%E2%80%9EDolinie_%C5%9Amierci%E2%80%9D

11. Wspomnienia Jadwigi Męczykowskiej, 8 maja 1971 r.

Chociaż dzisiaj moja pamięć może już nie jest taka dokładna i wierna, to jednak te szczególnie tragiczne chwile głęboko, bardzo głęboko zaryły w mojej świadomości. Mogę je więc odtworzyć dzisiaj nawet po 32 latach.

We wrześniu względnie w październiku 1939 roku wezwano wszystkich nauczycieli Polaków, by stawili się w Urzędzie Szkolnym, celem przejęcia pracy w szkołach. Był to jednakże tylko podstęp ze strony hitlerowców, gdyż w ten sposób uzyskali dokładne adresy i według nich przystąpili do aresztowania nauczycieli w dniach 15, 14 i 16 października 1939 r. Zwozili ich początkowo do ówczesnego kasyna niemieckiego (obecnego gmachu Rozgłośni Polskiego Radia), a potem do koszar 15 PAL-u, gdzie umieszczono ich w stajniach dla koni. Leżeli w tych stajniach na kamiennej posadzce z odrobiną starej cuchnącej słomy i początkowo bez wyżywienia. Żony więźniów zносиły z domu posiłki dla swoich za drutem kolczastym w podwórzu koszar. Nie zawsze zostały wpuszczone przez wachmanów. Nieraz przy bramie strzelali na postrach, a gdy się przy drucie zatrzymywałyśmy dłużej niż 5 minut, grożono strzelaniem.

Wiem, że wszystkich nauczycieli brali na przesłuchanie, niektórych b. często. Mój mąż był parę razy "przesłuchiwany". Wracał zawsze pobity, posiniaczony i pokrwawiony. Wracał jednak zawsze z godnością i bohaterko. Tak opowiadał po 20 latach prof. Henryk Łazarewicz, który był również w V bloku. Przypuszczam, że nad moim mężem znęcali się dlatego, by wydobyć adresy kolegów z Politechniki Gdańskiej, a zwłaszcza adres inż. dypl. Bronisława Bukowskiego, który był od 1920 r. profesorem Politechniki, już wówczas w świecie naukowym dobrze znanym.

Mój śp. mąż Medard Męczykowski urodził się w Bytonii, pow. Starogard Gdański. Studiował na Politechnice Gdańskiej od roku 1910-1918. W tym czasie udzielał się też społecznie w Polskiej Radzie Narodowej w Gdańsku pod kierownictwem dr Krewskiego. Za tę działalność polityczno-społeczną został w 1921 roku odznaczony Krzyżem Walecznych. Od 1925 roku po zdobyciu dodatkowych kwalifikacji nauczycielskich został jako inżynier nauczycielem matematyki w bydgoskim gimnazjum im. Kopernika. I tu pracował do chwili wtargnięcia hitlerowców do Bydgoszczy. Widocznie i za tę działalność społeczną tak się znęcali Niemcy nad moim mężem.

31 października 1939 r. wywieziono 50 nauczycieli w tym i mojego męża na wzgórze szybowcowe pod Fordonem k/Bydgoszczy. Tu były już przygotowane dla nich rowy. Ciało pierwszej 50-tki pomordowanych rzucono jedno na drugie do rowu. Przy ekshumacji w kwietniu 1947r. okazało się naszym oczom jedno wielkie zbiorowisko kości. Reszta pomordowanych nauczycieli, cywilów, policjantów i oficerów leżała w rowie z rękoma na szyi, twarzą do ziemi. Trzydziestu kilku zamordowanych odkopano w glinie. Te zwłoki wydobyto w całości i złożono każde w osobnej trumnie. Zamordowany wyglądał tak, jak gdyby niedawno był pochowany. Ubranie było szare i pokryte było jakby meszkiem. Wszystkie części garderoby, można było z łatwością rozpoznać. Zegarków i obrączek większość nie posiadała. Mówiono, że przed egzekucją wszystko im odebrano. Jak doszło do tego, że znaleziono miejsce zbrodni hitlerowskiej pod Fordonem, w odległości 10 km od Bydgoszczy? Oto ojciec zamordowanego nauczyciela szkoły średniej Mordawski postawił sobie

za cel życiowy odnaleźć to miejsce. Zbrodniarz hitlerowski i szef gestapo von Alvensleben był obecny przy egzekucji i z lubością fotografował swoje zbrodnie. Gdy w grudniu 1944 r. uciekał ze swoją kochanką z Bydgoszczy, pozostawił ten album w swojej willi na Bielawkach. Album oddano najpierw do Urzędu Do Spraw Informacji i Propagandy. Tu ówczesny Inspektor Szkolny St. Lisowski rozpoznał zdjęcia pomordowanych nauczycieli. Wśród tych zdjęć - o zgrozo - zobaczyłam mojego męża z prof. Olejnikiem. A przed zdjęciem był napis "Mörder und Anstifter". Na podstawie tych zdjęć ojciec Mordawski wskazał przypuszczalnie miejsce zbrodni pod Fordonem. Te swoje spostrzeżenia przekazał Mordawski Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich. W kwietniu 1947 roku odbyła się wtedy wielka ekshumacja zdaje się 185 pomordowanych w tym wszystkich nauczycieli, i pogrzeb odbył się na Cmentarzu Bohaterów na Wzgórzu Wolności.

Mój mąż przy wydobywaniu z ziemi gliniastej nie miał głowy. To było okropne¹⁰.

Po wysłuchaniu relacji uczniowie mogą zapalić znicz przy obelisku.

12. Podczas dalszej wędrówki zwracamy uczniom uwagę na kolejne symboliczne, bezimiennie mogiły. Możemy zadać pytanie o ich znaczenie. Na końcu ścieżki warto poświęcić chwilę na rozstrzygnięcie informacji związanych z datami i liczbą ofiar znajdujących się na tablicy informacyjnej.



Zdj. w archiwum autora.

13. Po przejściu pod pomnik należy dokonać analizy jego symboliki. U masywnej podstawy płaskorzeźba określająca martyrologię Polaków, śmierć mieszkańców Bydgoszczy i okolic. Z tego wyrastające długie słupy symbolizujące kłosa zboża – życie triumfujące nad śmiercią. Z tyłu pomnika dzieci i młodzież powinna przeanalizować tablice z nazwiskami i zawodami znanych ofiar Doliny Śmierci. Powinni zwrócić uwagę na tablice ze znanymi już nazwiskami, także na różne narodowości, a zwłaszcza zawody odpowiadające podstawom

10 Jadwiga Męczykowska, *Wspomnienia o moim mężu*, [w:] http://www.cantoria.home.pl/nauczyciele/index.php?item=1&n=meczykowski_medard [dostęp: 30 kwietnia 2015].

Intelligenzaktion.

Zajęcia edukacyjne można zakończyć zapaleniem znicza i minutą ciszy skłaniającą do refleksji. Nauczyciele prowadzący zajęcia w miejscu pamięci powinni także przemyśleć potrzebę późniejszej ewaluacji, która pomoże stworzyć i utrwalić właściwe postawy.



Zdj. w archiwum autora.